NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · CZWARTEK · 6 CZERWCA 1946 R. — NR. 119

Olbrzymie zmiany w gospodarce państwowej

Zniesienia kontyngentów rolnych

domagają się stronnictwa demokratyczne

Warszawa (PAP) Stronnictwa demokratyczne wystąpiły do Rządu Jedności Narodowej z żądaniem zniesienia kontyngentów na wsi. Uchwała w tej sprawie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego głosi: „Wobec postępującej obudowy gospodarczej kraju, osiągniętej dzięki polityce Krajowej Rady Narodowej i wysiłkom rządu w celu przyspieszenia odbudowy gospodarczej wsi, w wyniku życzeń szerokich mas chłopskich i zgodnie z uchwałami kongresu Stronnictwa Ludowego, Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił wystąpić z inicjatywą do rządu o zwolnienie chłopów małorolnych i średniorolnych od obowiązków świadczeń rzeczowych".

Publikując powyższą uchwałę Naczelnego Komitetu Wykonawczego, organ stronnictwa „Dziennik Ludowy" pisze:

„Stronnictwo Ludowe stało zawsze na stanowisku, że świadczenia rzeczowe były koniecznością. Występując z żądaniem zniesienia świadczeń rzeczowych Stronnictwo Ludowe brało w obronę szerokie masy chłopskie szczególnie te najuboższe, dla których kontyngenty były bardzo wielkim ciężarem. Inicjatywa Stronnictwa Ludowego spotkała się z życzliwym przyjęciem rządu. Minister Przemysłu ob. Minc zapowiedział niedawno, że już w bieżącym roku świadczenia rzeczowe zostaną poważnie ograniczone."

GŁOS P. P. S.

Również centralny organ Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik" stwierdza, że decyzja PPS przyłączenie się do akcji zmierzającej do zniesienia świadczeń rzeczowych — jest całkowicie dostosowana do obecnej sytuacji gospodarczej i wypływa z dokładnej i sumiennej analizy obecnego położenia gospodarczego. Przypominając, że wprowadzenie tymczasowych świadczeń rzeczowych było koniecznym w pierwszym wojennym i powojennym okresie naszej gospodarki „Robotnik" pisze: Dzięki tym ofiarom, które poprzez świadczenia rzeczowe wieś złożyła miastu i dzięki wysiłkom robotników, zdołaliśmy w należyty sposób rozbudować naszą produkcję przemysłową. Mamy dziś sytuację gospodarczą inną zupełnie, niż była wówczas, gdy się postanawiało oprzeć zagadnienie aprowizacji na świadczeniach. Dlatego też — zdaniem PPS — przyszedł już czas, ażeby system świadczeń rzeczowych został zlikwidowany, gdyż swoją pożyteczną rolę w naszym organiźmie już odegrał.

Obecnie z systemu przymusowego przejść należy, od nowych zbiorów do systemu wolnej i swobodnej wymiany między miastem i wsią.

To przejście na nową formę stosunków gospodarczych między wsią i miastem — konkluduje organ PPS — ta rezygnacja z systemu przymusu koniecznego i uzasadnionego w poprzednim okresie, zgodna jest z naszą koncepcją społeczną oparcia tej wymiany na aparacie spółdzielczym na który w tym nowym okresie spadną nowe, wielkie obowiązki.

UCHWAŁA KC PPR

Również Polska Partia Robotnicza na swym plenum Komitetu Centralnego powzięła w dniu 2 czerwca uchwałę, w której stwierdza, że system świadczeń rzeczowych był zawsze uważany przez PPR za wynikający z warunków wojennych i trudności okresu powojennego i zaznacza, że obecnie należy dążyć do przejęcia od systemu gospodarki wojennej, opartej na świadczeniach rzeczowych, do normalnych stosunków między miastem i wsią, opartych o wymianę produktów rolniczych na produkty przemysłowe w drodze obrotów handlowych.

Podkreślając w dalszym ciągu, że zniesienie kontyngentu stało się możliwe dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej w kraju, oraz przez wzrost importu artykułów żywnościowych ze Związku Radzieckiego i UNRRA. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej poleca ministrom peperowskim w porównaniu z ministrami z PPS, SL i SD zgłosić na Radzie Ministrów wniosek o całkowite zniesienie systemu świadczeń rzeczowych.

Komentując odnośną uchwałę Komitetu Centralnego PPR, organ tego stronnictwa „Głos Ludu" zaznacza, że zniesienie obowiązkowych kontyngentów na wsi posiadać będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze, jako poważny krok naprzód na drodze do pełnej normalizacji gospodarczej w kraju — i polityczne, gdyż zadaje ono jeszcze raz kłam reakcyjnej propagandzie na temat rzekomych planów stronnictw robotniczych całkowitego skrepowania gospodarki chłopskiej.

Premier Attlee w parlamencie

Londyn (BBC) W czasie debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii przemawiał premier Attlee, który między innymi oświadczył, iż trudności, jakie obecnie istnieją w zagadnieniach polityki zagranicznej i międzynarodowej wynikają ze zbyt sztywnej interpretacji ze strony Związku Radzieckiego deklaracji poczdamskich.

Premier angielski wyraził ubolewanie, że Związek Radziecki nie chce wykazać więcej zrozumienia dla metod zachodnio-europejskich, a zwłaszcza metod brytyjskich. „My musimy także zrozumieć i poznać Rosję, jej metody i kulturę". Premier Attlee nazwał pracę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych działalnością, która wymaga wiele cierpliwości. (r)

Churchill o greckich wyborach

Londyn (BBC) Po premierze Attlee głos zabrał w imieniu opozycji Winston Churchill, który między innymi oświadczył, że uważa greckie wybory za najczystsze jakie się dotąd odbyły.

Wypowiadając się w sprawie Hiszpanii gen. Franco oświadczył, że najlepiej będzie decyzję pozostawić samym Hiszpanom. Ponadto Churchill uważa sprawę umiędzynarodowienia portu w Trieście za istotną sprawę dla całej środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Były premier brytyjski nie omieszkał zaznaczyć w swoim przemówieniu, że jedna trzecia część ludności Europy mieszka na wschód od strefy wpływów Związku Radzieckiego, która przebiega od Szczecina do Triestu. (r)

Parada zwycięstwa w Londynie

Londyn (BBC) Sekretarz Stanu Mac Neil wyraził nadzieję że grupa lotników polskich, uczestników słynnej bitwy o Londyn weźmie udział w defiladzie zwycięstwa. Jak wiadomo lotnicy odmówili przyjęcia zaproszenia ponieważ rząd brytyjski nie zaprosił do tej defilady polskich marynarzy.

Rząd Jedności Narodowej wysłał delegację wojskową do Londynu.

Jugosławia nie weźmie udziału w paradzie zwycięstwa, ponieważ uważa że obecna postawa Anglii nie licuje z pojęciem sprzymierzeńca.

Konferencja nie będzie odłożona

Waszyngton (PAP). Amerykański sekretarz stanu James Byrnes oświadczył we wtorek, że nie widzi powodów do odroczenie konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpocząć się ma w Paryżu w dniu 15 czerwca.

Byrnes zakomunikował, że prawdopodobnie uda się drogą powietrzną do Paryża dnia 14 czerwca i że towarzyszyć mu będą 2 senatorowie, Tom Connally i Artur Vandenberg, którzy brali udział w poprzednim spotkaniu ministrów spraw zagranicznych jako jego doradcy.

Tajemnicze transporty

Nowy Jork (PAP) Francuska służba bezpieczeństwa udzieliła komisji do spraw hiszpańskich przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ informacji, że tuż przed zakończeniem wojny w Europie Niemcy przysyłały przyrządy używane do badań nad energią atomową do Hiszpanii przez północne Włochy. Podkomisja opublikowała te wiadomości w sprawozdaniu na temat sytuacji w Hiszpanii.

Polskie meble na kartki w Anglii

Katowice (SAP) Na Śląsku bawili przedstawiciele angielskich przedsiębiorstw handlowych. Zakupili oni duże ilości mebli, wyprodukowanych przez Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego z materiałów, przeznaczonych na produkcję niemieckiej broni V 1.

W najbliższym czasie odejdzie ze Śląska do Anglii 10 tys. kompletów sypialń, 12 tys. jadalń, 250 tys. krzeseł, ogólnej wartości 520 tys. funtów szterlingów.

Meble te będą sprzedawane ludności angielskiej na kartki.

Głosowanie ludowe

Sprawdź, czy jesteś zamieszczony na spisie uprawnionych do głosowania.

W czasie od 2 do 9 czerwca codziennie przez 5 godzin będą wyłożone w lokalach Komisji Obwodowych spisy uprawnionych do głosowania.

Idź i sprawdź, czy jesteś zamieszczony w spisie. Sprawdź przy okazji, czy spisem są objęci twoi sąsiedzi, albo też, czy w spisie nie zostały zamieszczone osoby, które nie zamieszkują w obwodzie.

Jeżeli stwierdzisz, że zostałeś pominięty, albo też, że do spisu została wciągnięta osoba nieuprawniona do głosowania, wnieś na miejscu reklamację.

Obwodowa Komisja załatwia reklamację niezwłocznie.

Zwycięstwo republiki we Włoszech

Londyn (BBC) Według ostatecznych obliczeń głosów padły w referendum w sprawie utrzymania monarchii we Włoszech ogłoszono następujące wyniki: za republiką 54% głosów, za monarchią 46%.

Premier de Gasparri oświadczył przedstawicielom prasy, że nie jest to przewrót, ale przyjęcie zasady na którą obydwie strony wyraziły zgodę. Dodał następnie, że na temat ustąpienia króla nic jeszcze powiedzieć nie może. (r)

Rzym (Presse) W otoczeniu króla przyznają, że w referendum zwycię żyli republikanie. Panuje jedynie rozbieżność co do oceny przewagi zwolenników republiki.

Podczas gdy w kołach rządowych utrzymują, że przewaga ta wyraża się w liczbie 1.5 miliona głosów. W Kwirynale twierdzą, że nie przekracza ona 700.000 głosów. Poczyniono już rzekomo przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej. Nie wiadomo jedynie, kiedy dokładnie i w jakim kierunku odjedzie dom królewski. Uchodzi za prawdopodobne, że królowa Maria Jose z dziećmi wyjedzie do Egiptu, gdzie przebywa już ex-król Wiktor Emanuel, podczas gdy król Umberto miał wybrać Szwajcarię.

W środę premier de Gasperi udał się do Kwirynału i odbył z królem dłuższą rozmowę.

* * *

(P. r.) Opierając się na doniesieniu Agence Presse w Rzymie można mówić o końcu panowania dynastii sabaudzkiej we Włoszech. Naród włoski aczkolwiek bardzo przywiązany jeszcze przed 10-ma laty do dynastii jest zbyt impulsywny i zbyt dziś — po wojnie — uległ wielkim prądom demokratycznym, żeby nie odwrócić się od starych form w stronę nowych wyzwalających indywidualność ludzką.

Grabarzem monarchii jest ex-król Wiktor Emanuel, który nie potrafił ustrzec państwa od kajdan faszystowskich. Będąc królem był jednocześnie nikim. Z misji historycznej, która na jego barki spadła nie potrafił się wywiązać, okazał się człowiekiem małym i krótkowzrocznym.

Humbert, jako król był właściwie także nikim, ale nie ze względu na brak walorów osobistych, których zresztą nie okazał, ale po prostu na brak czasu, bo panował zbyt krótko.

Krążył mit po Włoszech jeszcze przed wojną, że Humbert jako następca tronu zdecydowanie przeciwstawia się polityce zarówno ojca jak i Mussoliniego.

Widziałem w r. 1938 w Bolonii jak entuzjastycznie był witany przy wjeździe do miasta. Że odruch ten był spontaniczny nie miałem wątpliwości i nie mam ich po dziś dzień. Wdawałem się niejednokrotnie w rozmowy z Włochami, którzy zawsze reagowali podobnie. O królu nie mówili nic, o Mussolinim ostrożnie względnie z afektacją a Humbercie z entuzjazmem.

Niedługo może z jakichś pamiętników dowiemy się dlaczego Humbert nie potrafił opanować tronu i władzy wcześniej, ciesząc się taką popularnością. Wyniki referendum wskazują, że pewien odłam społeczeństwa jest za utrzymaniem monarchii, większość jednak żąda republiki.

Odchodzi jeszcze jedna dynastia europejska pogrzebana rękoma samego jej przedstawiciela.

Pożyczka angielska w Izbie Reprezentantów

Londyn (BBC) Jak donoszą z Waszyngtonu w przyszłym tygodniu sprawa udzielenia pożyczki amerykańskiej dla Zjednoczonego Królestwa będzie tematem obrad w Izbie Reprezentantów.

Nowy gabinet francuski

Londyn (BBC) Z Paryża donoszą o spotkaniu przedstawicieli trzech największych stronnictw politycznych w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W kołach politycznych przeważa opinia, że gabinet zostanie utworzony na tych samych zasadach, co dotychczasowy. (r)

Debata w parlamencie brytyjskim
nad problemami polityki zagranicznej

Londyn (PAP). W debacie nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w Izbie Gmin, jako główny mówca opozycji zamiast nieobecnego w Londynie Edena wystąpił Richard Butler, który podczas wojny był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

FEDERACJA NIEMIECKA

Mówca zajął się przede wszystkim problemem Niemiec, oświadczając, że opozycja popiera stanowczo pogląd min. Bevina, iż Niemcy nie powinny posiadać scentralizowanego rządu. Opozycja, żałuje że min. Bevin nie posunął się dalej i nie sformułował projektu czegoś w rodzaju federacji niemieckiej, zdaniem mowcy, Francja odnlosłaby się przychylnie do takiego projektu, który stanowiłby szczęśliwe rozwiązanie problemu niemieckiego. Częściami składowymi federacji stałyby się Szlezwig-Holsztyn, miasta hanzeatyckie, Hanower, Nadrenia, Zagłębie Ruhry, być może Westfalia. Poszczególne ogniwa federacji mogłyby być połączone unią celną. Najważniejsze okręgi przemysłowe, łącznie z arsenałem Rzeszy — Zagłębiem Ruhry, uległyby umiędzynarodowieniu.

STOSUNKI BRYTYJSKO - FRANCUSKIE

Z kolei Butler omawiał sprawę stosunków brytyjsko-francuskich i wyraził nadzieję, że minister spraw zagranicznych traktować będzie kwestie zacieśnienia więzów przyjaźni z Francją przede wszystkim pod kątem widzenia zagadnienia niemieckiego. Porozumienie z Francją — wywodził mówca — powinno uwzględniać całokształt czynników ekonomicznych i politycznych, zacieśnienie przyjaznych stosunków z Francją zapoczątkowuje porozumienie z in. państwami europejskimi. Butler wypowiada się za współpracą państw zachodnio-europejskich podkreśla jednak, że celem takiej współpracy nie powinno być zagrożenie któregokolwiek państwa na świecie.

Omawiając szereg innych zagadnień stojących przed polityką brytyjską, przedstawiciel opozycji domaga się od dyplomacji brytyjskiej większej inicjatywy.

OBROŃCA NIEMIEC

W toku dalszej dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel grupy młodych konserwatystów Hugh Molson, który zdeklarował się jako obrońca Niemiec i krytykując pewne postanowienia konferencji poczdamskiej wywodził, że „Niemcy powinny pozostać krajem przemysłowym, nie da się bowiem utrwalić pokoju przez doprowadzenie do nędzy tego wielkiego kraju".

SPRAWA GRECKA

Poseł Solley z Partii Pracy mówił o wrażeniach z podróży po Grecji, jaką odbył ostatnio wraz z dwoma innymi kolegami partyjnymi. Wszyscy trzej stwierdzili, że obecny rząd grecki jest faszystowskim w 90%, a jutro może się stać faszystowskim w 100%. Mówca wzywa więc rząd brytyjski do stosowania w tym kraju takiej polityki, która nie konsolidowałaby prawicy, lecz popierałaby lewicę.

WĘGRY

Poseł Haire z Partii Pracy, przewodniczący delegacji międzypartyjnej, która zwiedziła Węgry, stwierdza, że Węgry cieszą się swobodą decyzji w swej polityce wewnętrznej i że efekty Armii Czerwonej na Węgrzech zostały ostatnio znacznie zredukowane. Po kilku innych przemówieniach dyskusję odroczono do środy. Oczekiwane jest wystąpienie Churchilla, następnie [illegible] mowa Premiera Attlee.

Po wyborach we Francji

Paryż (PAP). Nowa Konstytuanta francuska wybrana w ubiegłą niedzielę zbierze się na pierwsze posiedzenie w nadchodzący wtorek 11 czerwca. Skład tego zgromadzenia, które w ciągu najbliższych 7 miesięcy ma opracować projekt nowej konstytucji francuskiej, nie jest jeszcze kompletny, ponieważ brak dotychczas wyników z kolonii.

Na razie skład Zgromadzenia przedstawia się następująco: MRP (ruch republikańsko - ludowy — 166 mandatów, komuniści 150, socjaliści 125, radykałowie 45, »Republikańska Partia Wolności (skrajna prawica) 35, umiarkowani (prawy odłam i centrum grup konserwatywnych łącznie z koalicją demokratyczną i republikańskimi radykałami 25, grupa chłopska (prawy odłam) 8, partia niezależnych w Algierze 11, różne partie krajowe 10 miejsc.

Pierwszą czynnością deputowanych będzie wybór przewodniczącego Zgromadzenia, 4 wiceprzewodniczących i kierowników różnych komisji parlamentarnych. Na zasadzie tradycji parlamentarnej przewodniczącym zostaje przedstawiciel najsilniejszej partii, lecz możliwe jest, że Zgromadzenie wyrazi zgodę na pozostawienie na tym stanowisku socjalisty Vincent Auriola. Jeżeli partia republikańsko-ludowa MRP będzie nalegała na to, aby jej przedstawiciel zajął stanowisko przewodniczącego, wówczas wybór padnie prawdopodobnie na Teitgena, ojca Piotra Teitgena, pierwszego ministra informacji w rządzie generala de Gaulle po wyzwoleniu Francji.

Sprzedaż ruchomości niemieckich

Urzędy Likwidacyjne na Ziemiach Odzyskanych otrzymały od Ministerstwa Ziem Odzyskanych upoważnienie do sprzedaży lub nieodpłatnego przekazywania mebli znajdujących się w stanie nie do użytku, artykułów żywnościowych zakwestionowanych na punktach kontrolnych, na poczcie i kolei oraz narzędzi rolniczych i wszelkiego rodzaju sprzętu służącego bezpośrednio produkcji rolnej, wreszcie rzeczy codziennego użytku.

Wymienione meble można przekazywać wyłącznie po cenie komercyjnej prywatnym rzemieślnikom i spółdzielniom. Orzeczenie o sprzedaży i ustalenie oceny komercyjnej należy do komisji złożonej z przedstawicieli Urzędu Likwidacyjnego, Izby Rzemieślniczej i Komisji porozumiewawczej Stronnictw lub Rady Narodowej ewentualnie przy udziale rzeczoznawcy.

Sprzęt rolniczy w porozumieniu z miejscowymi władzami rolnymi i wydziałami osiedleńczymi przekazać należy w użytkowanie repatriantom i przesiedleńcom, którzy pracując na roli, sprzętu takiego nie posiadają. O przekazaniu decyduje komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Likwidacyjnego, Urzędu Ziemskiego lub Izby Rolniczej oraz władzy osiedleńczej. Dotychczas niezabezpieczone i nieprzejęte przez PPT i MR maszyny rolnicze, które wymagają remontu lub naprawy — winny być sprzedane w pierwszym rzędzie Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej oraz innym spółdzielniom po cenach komercjalnych.

Używane rzeczy użytku osobistego lub z zakresu gospodarstwa domowego, jak odzież, bielizna, pościel, garnki i naczynia kuchenne wanienki, balie itp. należy bezpłatnie przekazywać repatriantom, zwłaszcza osiedlonym na roli, na skutek ich podania poparłego przez władzę gminną. Nadwyżki można sprzedać po cenach sztywnych znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym pracownikom państwowym i samorządowym w granicach istotnych potrzeb, przy czym tej samej osobie dalsze rzeczy wolno sprzedać po upływie pół roku.

W Persji niespokojnie

Teheran (TASS) Dziennik „NDAD" zamieszcza artykuł na temat wywrotowej działalności elementów reakcyjnych przeciwko rządowi Ghavam es Sultaneh. Dziennik twierdzi, że niedawno odbyło się zebranie redaktorów irańskich dzienników prawicowych w obecności przedstawiciela agencji Reutera, na którym zredagowano depesze do Rady Bezpieczeństwa ONZ z różnymi oskarżeniami pod adresem obecnego rządu irańskiego.

Wspomniany dziennik irański oświadcza, że wszystkie te intrygi i prowokacje są bezskuteczne, albowiem rząd Havam Es Sultaneh cieszy się poparciem całej opinii publicznej.

Martinez Barrio do polskich robotników

Przedstawiciele KC ZZ na [illegible] Kongres Francuskich Związków Zawodowych, tow. tow. poseł Motyka i poseł Sokorski przywieźli do Polski pozdrowienia od Diego Martineza Barrio dla polskiego świata pracy.

»Witam robotniczą klasę Polski, która w sposób tak odważny zdobyła dla swego kraju wolność i niepodległość — pisze prezydent Barrio — dziękuję za szczodre poparcie, którego udziela patriotom Hiszpanii.

Z chwilą zakończenia wojny wszystkie narody mają wspólne zadanie: położenie kresu tyranii ekonomicznej, politycznej i socjalnej klik i zastąpienie jej szacunkiem dla spraw jednostki, wolnością ludu i pokojową organizacją świata.

Polska i Hiszpania doświadczone tym samym bólem — nie mogą zapomnieć nauki przeszłości i pewne jest, że przyczynią się swoim wysiłkiem do urzeczywistnienia ideałów demokratycznych będących podstawą szczęścia i sprawiedliwości dla wszystkich«.

Zwalczanie szkodnictwa leśnego

Wobec wielkich rozmiarów dewastacji i kradzieży leśnych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych wskazuje na konieczność zaostrzenia walki z plagą wyrębu i zaboru drzewa z cudzego lasu. Władze administracyjne posiadają możność wymierzania za szkodnictwo leśne grzywien, dostosowanych do obecnych stosunków gospodarczych. Należy orzekać w miarę potrzeby karę aresztu w wysokim wymiarze jako karę zasadniczą i niezależnie od nawiązki. Postępowania karno-administracyjne winny być jak najbardziej przyspieszone.

Lombardo Toledano
o sytuacji światowej po wojnie

W Warszawie po wojnie przebywa obecnie wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczący Południowo-Amerykańskiej Konfederacji Pracy Vicente Lombardo Toledano.

W przemówieniu wygłoszonym na wielkim zgromadzeniu robotników w Meksyku, skąd Toledano pochodzi, powiedział on m. in. co następuje:

»Klasa robotnicza Ameryki Łacińskiej, U. S. A., Kanady i innych krajów na wszystkich kontynentach wyciąga wnioski z doświadczeń wojennych i posługując się metodą naukowego socjalizmu, pragnie pchnąć świat na nowe tory.

Ekonomika na kontynecie europejskim uległa poważnemu zniszczeniu. System transportowy wciąż jeszcze znajduje się w opłakanym stanie. Odczuwa się brak węgla i nafty na potrzeby przemysłu i innych gałęzi gospodarki. Wielkie centra przemysłowe zostały starte z powierzchni ziemi. W takich krajach, jak Polska, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Albania, masy ludowe prowadzą wytężoną walkę z niedostatkiem.

Narody Francji, Belgii i W. Brytanii osiągnęły pierwsze sukcesy. Indie przeżywają ciężki kryzys ekonomiczny i polityczny. W koloniach brytyjskich i holenderskich trwa otwarta walka o wyzwolenie. W trudnej sytuacji ekonomicznej po 9-letniej wojnie z Japonią znajdują się Chiny. W krajach Ameryki Łacińskiej kryzys ekonomiczny również pogłębia się z każdym dniem.

Monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii dąży, pomimo wszystko, do rozszerzenia swojego wpływu ekonomicznego i politycznego w całym świecie. A równocześnie w niektórych krajach, posiadających duże znaczenie strategiczne, jak Hiszpania, Portugalia, Argentyna, wciąż jeszcze istnieją ustroje faszystowskie.

Taki jest obraz współczesnego świata. Charakteryzuje się on z jednej strony uporczywą walką o postęp społeczny, a z drugiej strony próbą reakcji do przegrupowania swych sił i wykorzystania zwycięstwa nad faszyzmem dla swoich celów.

WALKA Z KAPITALIZMEM TRWA

»Są ludzie — mówił Toledano — którzy twierdzą, że imperializm należy już do przeszłości i że przedwojennych form wyzysku i ucisku w krajach kolonialnych czy półkolonialnych więcej nie będzie. W rzeczywistości jednak zaszła jedynie zmiana formalna w stosunkach do krajów zależnych. Nie przekreśla ona jednak antagonizmu między państwami imperialistycznymi a krajami zależnymi od nich ekonomicznie czy politycznie.

Wojna nie usunęła również walki między burżuazją a proletariatem w krajach kapitalistycznych. Wojna nie mogła usunąć, rzecz prosta antagonizmów klasowych. Walka klas wynika nie z inicjatywy robotników, ale z samej istoty kapitalizmu. Walka klasowa przestanie istnieć po likwidacji kapitalizmu.

WZMOCNIENIE SIŁ SOCJALIZMU

Po zwycięskiej wojnie nad hitleryzmem i faszyzmem wzrosły znacznie siły socjalizmu na świecie. Wzrósł przede wszystkim niepomiernie autorytet Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Ludzie, którzy nigdy nie byli zbyt gorącymi zwolennikami Związku Radzieckiego, uważają dziś, że gdyby nie ZSRR, historia przyjęłaby inny obrót. Zamiast zwycięstwa sił demokratycznych, które gwarantują dalszy postęp, nastąpiłby okres niewoli i nazistowskiej ekspansji na całym świecie. Dlatego też głos Związku Radzieckiego jest pilnie i uważnie słuchany przez wszystkie narody świata.

Wzrosła także polityczna dojrzałość krajów kolonialnych i półkolonialnych. Narody tych krajów poniosły wiele ofiar podczas wojny. Wzięły one na serio hasła, że wojnę prowadzi się o postęp, o rozwój społeczny, o wolność społeczną i narodową. Toteż domagają się one, żeby zwycięstwem wszystkich narodów świata, domagają się wolności dla narodów i niepodległości swych krajów. W krajach anglosaskich zaszły również znaczne przeobrażenia. Jednym z nich jest zwycięstwo Partii Pracy w Anglii. Także w Stanach Zjednoczonych następuje coraz większe zrozumienie, że walka ekonomiczna nie da się oddzielić od walki politycznej. To też przy Kongresie Zawodowych Związków Przemysłowych (CIE) powstał Komitet Działania Politycznego, przejawiający coraz większą aktywność w życiu politycznym amerykańskiej klasy robotniczej.

Wojna jest skończona. Ale na $^{5}/_{6}$ kuli ziemskiej istnieje wciąż jeszcze kapitalizm. Świat kapitalistyczny jest w dalszym ciągu podzielony na kraje panujące i kraje podległe. Wszystko to rodzi wciąż nowe niebezpieczeństwo wojny imperialistycznej. Dlatego też masy pracujące całego świata muszą mobilizować wszystkie swe siły do ostatecznego zwycięstwa.

(t. g.)

Faszystowska armia w Niemczech

Londyn (Reuter). Brytyjskie koła wojskowe w Wupertal ujawniły, iż władze wojskowe wykryły nawpół tajną »królewską armię jugosłowiańską«, która odbywała ćwiczenia i zbroiła się w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Władze nakazały rozwiązanie tej armii. Żołnierze mają zdjąć mundury, a generałowie i oficerowie przerwać kontakt z podwładnymi.

Armia ta sprzeciwiała się repatriacji do Jugosławii. Tajny wywiad brytyjski, ściśle śledzący jej działalność, posiada dowody, że jej członkowie gromadzili znaczną ilość broni. Broń była sprowadzona z Belgii przez amerykańską strefę okupacyjną.

Na czele »armii królewskiej« stał generał Żywkowicz, b. minister jugosłowiański, który miał pod swymi rozkazami 45 generałów, 1500 oficerów i blisko 15.000 żołnierzy. Byli to przeważnie jeńcy wojenni wzięci do niewoli przez Niemców.

Podkop pod deklarację poczdamską

Nowy Jork (PAP). Dziennik „Chicago Sun" zamieszcza korespondencję z Dusseldorfu na temat podejrzanych zabiegów niemieckich kół przemysłowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Koła te zaproponowały rzekomo Aliantom „ugodę", zmierzającą do uratowania niemieckiego potencjału przemysłowego.

Jako pośrednik wystąpił „premier" północnej Nadrenii Lahr, wysunął on projekt faktycznego anulowania deklaracji poczdamskiej przez nadanie Niemcom prawa zwiększenia produkcji ciężkiego przemysłu. Przemysł ten miałby ponadto zyskać pierwszeństwo w dostawach węgla niemieckiego.

Produkcja bomby atomowej
w Hiszpanii

Meksyk (PAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr Giral oświadczył na konferencji prasowej, że Hiszpania posiada wszelkie środki potrzebne do produkcji bomby atomowej, złoża uranu, odpowiednie laboratoria i fabryki oraz cały sztab techników.

W maju 1945 r. najwybitniejsi uczeni niemieccy — specjaliści w tej dziedzinie, przybyli do Hiszpanii. Prace ich nie mogły być dotychczas kontrolowane przez ONZ, ponieważ Hiszpania nie jest członkiem tej organizacji.

Dr. Giral stoi na stanowisku, że ścisła interpretacja Karty ONZ musiałaby doprowadzić do sankcji gospodarczych przeciwko Hiszpanii.

Z kolumny

ŻELAZNA KURTYNA

Grzegorz Jaszuński pisze w artykule wstępnym 152-go numeru »Robotnika«:

Pewne organy prasowe i kategorie polityków na Zachodzie nie przestają mówić i pisać o »żelaznej kurtynie«, rzekomo oddzielającej Zachód od Wschodu, przy czym do »wschodu« zaliczana jest także Polska.

Uparte powtarzanie terminów »żelazna kurtyna« i »linia Szczecin—Triest« świadczyć może tylko albo o żelaznej kurtynie w głowie tych dziennikarzy, którzy tym terminem operują, albo też wręcz o złej woli i pewnych tendencjach politycznych. Odpowiedzieć na to możemy jedynie zapraszając do Polski zbiorowo i indywidualnie polityków i dziennikarzy z Zachodu. Jeśli będą to ludzie dobrej woli i o pewnym wyrobieniu politycznym, zgodzą się oni z różnymi odrębnościami polskiej sytuacji politycznej i gospodarczej, odbiegającymi od szablonów zachodnich, tak jak to uczynili po zwiedzeniu Polski członkowie Izby Gmin z ramienia Partii Pracy.

W Polsce nie ma zwolenników żelaznej kurtyny. Na Zachodzie niestety, zwolenników tej teorii nie brak. Zaliczamy do nich te wszystkie czynniki, które przyczyniają się do odmawiania Polsce pomocy i do rozpowszechniania o Polsce fantastycznych i bzdurnych wiadomości.

Bo rzeczywiście trudno tu mówić o nieświadomości. Na złą wolę zaś trzeba zawsze szukać odpowiednich środków. Niedawny protest dziennikarzy warszawskich przeciw kłamliwym informacjom o Polsce amerykańskiego korespondenta Allena, i zamierzone wystąpienie delegacji polskiej na międzynarodowym kongresie dziennikarskim w Kopenhadze powinno dowieść światu, że owa żelazna kurtyna jest conajmniej bardzo przenikliwa, w każdym razie ludzie rzeczywiście dobrej woli nie mogą jej zauważyć.

DEWALUACJA

Naczelny organ PSL »Gazeta Ludowa«, w numerze 152-gim z 4. 6. br. omawia przemówienie przewodniczącego Rady Naczelnej PPS i wiceprezydenta KRN tow. Szwalbego na Woj. Zjeździe PPS w Gdańsku.

Organ PSL, w zakończeniu odpowiednio spreparowanego streszczenia, stwierdza:

Dużo czasu poświęcił p. wiceprezydent Szwalbe omówieniu stosunku PPS do PSL. Żałować wypada, iż agencja socjalistyczna stwierdziwszy tę okoliczność, zadowoliła się krótkim i zdewaluowanym frazesem, że »PPS podjęła walkę z PSL, gdyż za nim stoi reakcja«.

Redaktorzy »Gazety Ludowej« powinni jednak nie zapominać o tym, że różne mogą być metody dewaluacji i różne skutki. Powinni też zastanowić się nad tym, czy sami przez swoje postępowanie nie zmuszają się właśnie do polityki dewaluacyjnej, i to nie w stosunku do frazesów, lecz do najprawdziwszych prawd.

Ze świata

SKARGI KANADY NA USA

Epidemia strajków, która dotknęła Amerykę, wywarła wpływ na życie gospodarcze Kanady. Prasa wszystkich odcieni w Kanadzie rozwodzi się szeroko nad gwałtowną koniecznością znalezienia takich rozwiązań, któreby uniezależniały Kanadę od USA pod względem surowcowym i przemysłowym. Pierwsze kroki w tym kierunku zostaną najprawdopodobniej podjęte w przemyśle węglowym, który jest w tej chwili przedmiotem badań przez Królewską Komisję.

Wcześniejsza fala strajków w Stanach Zjednoczonych uniemożliwiła eksport wielu towarów, w tym artykułów przemysłu stalowego. Obecnie wzmagają się trudności na odcinku żywnościowym przez wyłączenie amerykańskich świeżych owoców i jarzyn.

Ukazało się nadzwyczajne zarządzenie, na zasadzie którego wszyscy dysponenci węgla mają zatrzymać towar w składach, aby móc podołać potrzebom szpitali i instytucyj użyteczności publicznej, których działalność jest istotna dla bezpieczeństwa i zdrowia społeczeństwa.

Całkowite wstrzymanie dostaw węglowych ze Stanów Zjednoczonych, które miało miejsce dawniej, niż miesiąc temu, zmusiło Ontario i Quebec rzucić na rynek rezerwy. W tym samym czasie w roku ubiegłym Kanada importowała ze Stanów Zjednoczonych 3.000.000 ton węgla. Całą sprawę komplikuje zapowiedziany strajk marynarzy kanadyjskich, którzy żądają 8-godzinnego dnia pracy, 56-godzinnego tygodnia pracy ale przy płacy tej samej jak przy tygodniu 84 godzinnym.

NIEWIDOMI W GAZIE

„Przywódcy górników angielskich mocno protestują przeciwko zatrudnieniu Polaków w kopalniach węgla w W. Brytanii i prawdopodobnie dopóty będą wnosili protesty, dopóki ich żądania w przedmiocie 14-dniowego płatnego urlopu i pięciodniowego tygodnia pracy nie zostaną uwzględnione. Sprawa ta będzie podniesiona na najbliższym zebraniu porozumiewawczym, w którym wezmą udział przedstawiciele pracodawców i świata pracy. Narazie minister opału Shinwell odrzucił żądania 5-dniowego tygodnia pracy do chwili, kiedy zwiększenie produkcji nie będzie zagwarantowane".

Chodzi tu o obawę świata pracy w Anglii, żeby członkowie zdemobolizowanej armii polskiej w Anglii nie zajęli ich warsztatów pracy. Z drugiej strony jednak wiemy, że górnictwo angielskie przeżywa kryzys, polegający na niechęci górników angielskich do pracy w kopalniach na starych warunkach. Tak więc chcą oni wykorzystać nadarzającą się okazję, żeby swoje żądania w przedmiocie polepszenia ich bytu zrealizować. Rząd Partii Pracy niewątpliwie wprowadzi reformy społeczne w górnictwie i poprawi warunki bytu tych ludzi. Nie zmieni to atoli przykrej sytuacji Polaków, którzy pozostaną intruzami, a być może, że celem uniknięcia zadrażnień otrzymają nawet gorsze warunki. A w Ojczyźnie byliby u siebie. Zatruci propagandą made by Anders.

JERZY LOVELL

Granica

Idziemy sobie na przeciw
w rozmachu siejących rąk —
ostatni krok
przerwany granicą
wzrasta bezruchem w powietrze.
Przyjaźnie, oczyma w oczy,
chwiejemy na dłoniach niewysiane
zboże —
zanim uśmiech przekroczył
graniczny pas,
wyminęły się ziarna
w locie od skiby do skiby;
żeby wam pszenica
wyrosła jak las
i wam toże, druhu.
— Wokół połączonych dłoni
granica
owinęła się
nicią babiego lata
i błękit swobodnie się przelał
z pola na pole.

Artyści polscy w ZSRR

Warszawa (r) W drugim dniu Kongresu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zofia Lissa attache ambasady RP w Moskwie wygłosiła referat o stosunkach artystycznych polsko-radzieckich, z którego m. innymi dowiadujemy się, że:

W latach 1934—45 odbyło się we Wszechzwiązkowym Radiu Radzieckim 80 koncertów muzyki polskiej, 80 wieczorów piątkowych o programach złożonych wyłącznie z utworów polskich kompozytorów, około 120 audycyj szopenowskich.

Kompozytorzy radzieccy opracowali szereg polskich pieśni i tańców ludowych.

W kwietniu i maju b. r. odbył się w Moskwie i w szeregu innych miast radzieckich szereg koncertów muzyki symfonicznej polskiej, dwadzieścia kilka recitalów Ewy Bandrowskiej-Turskiej, a oprócz tego Jana Ekiera i Wiłkowskiego.

Prócz tego ukazały się liczne przekłady dzieł Orzeszkowej Prusa, Konopnickiej, Sienkiewicza i Żeromskiego.

Nasze zadania

Pomimo tego że mamy za sobą wielu pozytywnych osiągnięć dużo jeszcze odcinków pracy opuściliśmy i dużo jeszcze jest do zrobienia. W ciągłym wysiłku organizacyjnym nie zapominajmy nigdy o dwóch ważnych zagadnieniach, a mianowicie o pracy organizacyjnej oraz dyscyplinie.

Jeżeli przeprowadzać będziemy odpowiednią selekcję naszego aktywu młodzieżowego, wykorzystując osobiste zdolności i walory poszczególnego towarzysza i towarzyszki, miniemy wiele przeszkód i pchniemy pracę od razu na właściwe tory.

Dyscyplina i poczucie obowiązku zwiąże nas w jedną wielką, silną i zdecydowaną gromadę, która dążyć będzie, w oparciu o wiarę we własne siły, do spełnienia wytkniętych zadań.

Okres letni — jak słusznie powiedział tow. Obrączka na ostatniej naszej odprawie — musi stać się decydującym w zdobywaniu i skupianiu w naszych szeregach, jak najliczniejszych kadr młodzieży. Musimy podejść z zacięciem do pracy, aby przodujące nasze stanowisko w dynamice wysiłku i w osiągnięciach stale utrzymać.

Wychowując młodzież socjalistyczną, znaleźć się musimy także tam, gdzie nas jeszcze brak, lub jest nas jeszcze zbyt mało, a więc na fabrykach, w szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych, na terenie wsi. Harcerstwo traktować musimy jako osobny odcinek pracy o specyficznym charakterze. Ale już dzisiaj musimy powiedzieć, że zdobyć się ono musi na określenie podstaw prawdziwie demokratycznych.

Wysiłki idące w kierunku zjednania młodzieży szkół średnich w niejednym wypadku zakończone zostały wynikiem pozytywnym.

Organizacja nasza na terenie województwa, poprzez umiejętnie zastosowane metody, które wypracować musimy, przełamać niewątpliwie potrafi duże trudności, a młodzież szkolna przekona się, że jesteśmy organizacją, której sposoby pracy i charakter w pełni będzie jej odpowiadał.

Tradycje ruchu socjalistycznego są duże i sięgają do wszystkich niemal miejscowości naszego kraju, a więc i na wieś. Niespodziewanie zaczynają tworzyć się Komitety na terenie wiejskim. Stoi przed nami zadanie przekształcenia organizacji na organizację, do której będzie przychodzić młodzież pracująca, a więc i młodzież wiejska.

„Jest dla nas miejsce na wsi. My zmieścimy się jeszcze obok „Wici" — powiedział tow. przewodniczący R. Obrączka.

W związku z tym nowym dla nas odcinkiem pracy, organizując wycieczki na wieś, nie zapominajmy o przygotowaniu dla społeczeństwa i młodzieży wiejskiej odpowiednich sztuk i występów artystycznych. Zdobyć młodzież szkolną pracującą na fabrykach, wiejską, będzie naszym wielkim celem i ambicją. Podchodząc umiejętnie do całej pracy, zadanie to niewątpliwie wykonamy.

Rzucając zagadnienia te w krótkim artykule, mogąc jedynie niewiele miejsca poświęcić na ich omówienie, pragniemy jedynie przypomnieć, a zarazem wskazać na nasze zadania, które wykonać musimy. Opracować metody i przystąpić do ich stopniowej realizacji, będzie naszym najbliższym dążeniem.

(M. M.)

Pozostawmy Panoramę w Krakowie

Dziennik Polski idąc za Dziennikiem Zachodnim, który rozpisał ankietę na temat, gdzie ma być umieszczona Panorama Racławicka, zajął stanowisko, że wspomniane dzieło sztuki należy skierować do Bytomia.

Motywacje Dziennika Polskiego streszczają się w tym, że Bytom jest wyjątkowym miastem, gdzie znalazło się tysiące lwowian, którym należałoby uprzyjemnić pracę w Bytomiu przez przekazanie temu miastu odzyskanej Panoramy. Stanowisko Dziennika Polskiego, jako dziennika krakowskiego, dobrze poinformowanego o staraniach głównego Komitetu Kościuszkowskiego, mającego na celu umieszczenie Panoramy Racławickiej w Krakowie jest conajmniej dziwne. Przecież Kraków ze wszystkich miast Polski jest najbardziej związany z osobą Kościuszki, jego działalnością i walkami. Tu padło hasło powstania, krakowski to lud poszedł za swym Naczelnikiem i tu w pobliżu Krakowa, odniósł zwycięstwo pod Racławicami. W Krakowie właśnie dlatego są skupione wszystkie pamiątki kościuszkowskie jak sarkofag z prochami Kościuszki w Katedrze na Wawelu, Kopiec Kościuszki na Górze bł. Bronisławy, kamień przysięgi na Rynku, kaplica Loretańska z pamiątkową tablicą u OO. Kapucynów. Poza tym Kraków był, jest i będzie miastem zabytków i pamiątek, na to nic nie poradzimy, gdyż każdy niemal kamień, każdy prawie dom łączy się z naszą przeszłością, świadcząc o starej kulturze. Przyjezdny szuka tu właśnie tej atmosfery nauki i sztuki. Bytom, jak wszystkie miasta śląskie jest dla każdego Polaka drogim, ale miasta te wyrosły się na zupełnie innej płaszczyźnie. Tam walczono o polskość inaczej, tam też innych pamiątek się szuka. Inne też atrakcje czekają przyjezdnych, tam przemysł tętni i widzi się przez trud i znój wielką przyszłość Polski.

Jeżeli znów zastanowimy się, czy lwowianie mogą mieć wyłączne prawo do Panoramy Racławickiej, to musimy odpowiedzieć — nie. Panorama jako dzieło sztuki należy do całego narodu i powinna znaleźć się w jego sercu, a sercem tym jest Kraków. Natomiast gdyby chodziło o prawo, to według oceny historyków tylko Kraków i Racławice mogą to prawo mieć, gdyż są bezpośrednio związane z Insurekcją.

OD.

Słowacki w teatrze moskiewskim

Moskwa (PAP) Dyr. Aleksander Zelwerowicz był na szeregu przedstawień w teatrach moskiewskich, wyrażając się w najgorętszych słowach o poziomie reżyserskim i wykonawczym widowisk na scenie radzieckiej, oraz o talencie aktorów.

Dyr. Zelwerowicz wygłosił w radzieckim towarzystwie teatralnym odczyt o współczesnym teatrze polskim. W Moskiewskim Teatrze Dramatu, który wystawia „Marię Stuart" Słowackiego, Zelwerowicz udzielał reżyserom i aktorom wskazówek fachowych.

„Życie teatralne Moskwy jest niesłychanie rozwinięte i aktywne — mówi Zelwerowicz — tłomaczy się to bardzo szczęśliwymi warunkami, w jakich znajduje się tu teatr, otoczony opieką państwa i miłością publiczności. Chciałbym podkreślić niesłychaną życzliwość i ciepło, okazywane mi przez radzieckich działaczy teatralnych na każdym kroku".

Benzyna po 38 zł za litr

Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami Centrala Produktów Naftowych w Warszawie uruchomiła 3 stacje benzynowe, zaś do 15 czerwca br. uruchomione zostaną dalsze 4 stacje na terenie Warszawy.

Cena benzyny na stacjach wynosi 38 zł. za litr. Stacje sprzedają benzynę bez żadnych dodatkowych opłat wszystkim posiadaczom pojazdów mechanicznych.

Z cyklu: Drobne niedole pożycia małżeńskiego.

Żona ideał

Niech już ona lepiej wydaje za dużo na fryzjera. Niech kokietuje przyjaciół domu i niech ma 83 przyjaciółki. Niech już lepiej źle ceruje skarpetki i przypala jajecznicę. Tylko niech nie będzie »idealna«, bo psiakrew...!

Mąż przychodzi do domu z biblioteki, gdzie całe rano studiował w pocie czoła — zmiany końcówek gramatycznych w języku wschodnich polinezyjczyków. Żona prasuje spodnie i ma minę św. Cecylii przy harfie. (Oczy nieco w górę, piersi nieco w dół, włosy świętobliwie proste.)

Mąż (tonem wesoło-koleżeńskim) — dzień dobry kochana!

Żona (tonem pokornego poddania się woli Bożej) — dzień dobry...

Mąż (czuje, że coś źle) — Czy może niedobrze się czujesz, moje złotko? (całuje ją w naturalnie żółty policzek)

Żona (z bolesną miną takiej, co na chwałę Bożą jest »powolna mężowi swemu«) — Nie... nic mi nie będzie. Mniejsza o mnie... Gdzie ja...

Mąż (którego zaczyna to złościć) — Ale czy coś się stało właściwie?

Żona: Nic mój drogi... (Wzdycha jak członkini stowarzyszenia św. Zyty po komunii) — Daruj mi.... Zmęczyłam się trochę, bo musiałam, widzisz, zanieść twoje buty do szewca i odebrać kołnierzyki z pralni i zacerować jedenaście skarpetek... Ale to nic nie szkodzi. Jestem co prawda słabowita i długo tego nie wytrzymam, ale wtedy weźmiesz sobie inną, ładniejszą... Nie przejmuj się mną.

Mąż (który się rzeczywiście nie przejmuje — bez przekonania): ale ja nie mogę przecież patrzeć, jak zamęczasz się dla mnie...

Żona (na melodię Kyrie Elejson) — To nic nie szkodzi... Cóż to ci może szkodzić... Skoro ty możesz za to spokojnie »czytać sobie« twoje książki...

Mąż: Czytać sobie!!! Ona nazywa moje studia »czytaniem sobie«! Spróbowałabyś tak »poczytać«!

Żona (z miną św. Sebastiana przeszytego 7 strzałami i »cierpiącego do końca«) — przebacz mi, kochany...

Mąż (u kresu wytrzymałości) — Cholerra!

Żona (udaje się do kuchni krokiem Marii Antoniny idącej na ścięcie) — Przygotuję ci, kochanie, ziółka na pęcherz...

Mąż nieprzytomny z wściekłości wylatuje bez kapelusza w siną dal. Po paru miesiącach pożycia mąż zaczyna coraz częściej sobie myśleć, jak to jednak ten Goethe »wiedział, co powiedział«, że: »błędy człowieka robią go właściwie miłym«. Zaczyna marzyć, żeby żona trzasnęła drzwiami. Żeby go zwymyślała jak człowiek. żeby raz chociaż kupiła sobie jakąś bzdurę, no np. perfumy za pięćset złotych, a nie kupiła pasty do podłogi. Żeby przestała nosić aureolę męczennicy, a zaczęła za to nosić modne suknie. Ale nic z tego. Żona jest dalej ubrana w stylu św. Franciszka z Asyżu, i nie omija przy tym zręcznego wyliczenia swoich zalet — jak kandydat do parlamentu.

Niezmiennie mówi przyjaciółkom: »Cóż, moja droga, nie lituj się nade mną. Kiedyż ja mam czas o siebie dbać. I sił zresztą mi brak. Przecież Aleksemu trzeba zgotować. Przecież Aleksemu trzeba ponaprawiać. Przecież Aleks nigdy nic nie załatwi. Przecież Aleksego... Aleksemu... Aleks...

I jeszcze: »Nie, nie miej mu tego za złe, moja złota. Ty jedna wiesz co prawda, jaki on jest niewyrozumiały i niedobry (akurat! — wie całe miasto! — myśli mąż, który przypadkiem słucha), ale czyż można go o to winić? Czyż on jest pierwszym mężem, który żonę do grobu wpędza? Nikt nie wie, ile ja się przez niego napłaczę... (Na myśl, że nikt nie wie, żona wkłada w chusteczkę swój ostry, świętobliwy nos i płacze jak przed spowiedzią: ostentacyjnie i na sucho.)

Wszyscy w mieście wiedzą po jakimś czasie, że Aleksy jest niedobry a żona święta. Dawni znajomi patrzą na niego z wyrzutem. Na wizytach wszyscy litują się nad żoną, że taka mizerna. Ona zaś nieumalowana po prostu. Po chwili okazuje się, że »już ledwo się na nogach trzyma« i już pójdzie, bo »w domu robota czeka«. »A ty Aleksiu zostań sobie, kochanie, zabaw się trochę. Ja już sama sobie pójdę. Może mnie jakoś nikt nie napadnie po nocy...« Aleks pod nakazującym wzrokiem świadków sceny wychodzi wściekły ze swym aniołem. W korytarzu jeszcze słyszy uwagi: »jaką on ma idealną żonę! I wcale jej nie docenia proszę pani!« Aleks idzie ponuro koło żony i myśli »swoje« o ideałach.

H. MORAWSKA

A. H. M. Miligan

Problem głodu w Europie

(z miesięcznika »Socialist Commentary« wydawanego przez awangardową grupę socjalistów angielskich).

Z nielicznymi wyjątkami cała przestrzeń kontynentu eur-azjatyckiego od Hiszpanii aż po wybrzeże morskie Chin jest w chwili obecnej zagrożone niebezpieczeństwem głodu. Jak dotąd historia nie zna przykładu tak ogromnej katastrofy jak dzisiejsza. — Światu zniszczonemu przez wojnę przyroda dołożyła jeszcze drugą nędzę: głód w skali kosmicznej.

Artykuł niniejszy ogranicza swoje sprawozdanie tylko do Europy, lecz przypomina, że w Azji, a szczególnie w Chinach i Indiach problem głodu jest problemem palącym, dewastuje miliony ludzi.

Jak przedstawia się sytuacja w Europie wskazuje sprawozdanie Komitetu gospodarczego (Emergency Economic Kommittee for Europe). Za luty 1946 — 100 milionów otrzymuje, przeciętnie biorąc, dietę o wartości kalorycznej 1500, lub poniżej tej liczby, zaś 40 milionów ludzi powyżej 1500 kalorii. Lecz pomiar kaloryczny pożywienia nie stanowi o wszystkim. Kalorie dają zaledwie ciepło, ale pozostają jeszcze tak ważne składniki, jak witaminy, proteiny (białko), tłuszcze i sole mineralne. Należy stwierdzić, że pożywienie jest naogół tych ostatnich składników pozbawione.

Cyfry powyższe sprawdził Hoover podczas swej wizyty w Europie. 10 kwietnia w przemówieniu radiowym z Kairu oświadczył, że 150 milionów ludzi, między Kanałem La Manche a ZSRR, trzeba natychmiast lepiej odżywić, oraz 20 milionów dzieci uratować przed niechybną chorobą.

Jakaż jest więc wystarczająca dieta, by zachować zdrowie i wydajność w pracy?

Komitet żywnościowy UNRRA obliczył, że 2650 kalorii plus niezbędne dodatki innych, przedtem wymienionych składników, jest właściwą racją żywnościową. Jeśli dieta wynosi mniej niż 2000 kalorii — występują objawy osłabienia, potem choroby i ogólnego kryzysu w funkcjach organizmu.

Oceniając zjawisko głodu z punktu widzenia wytwórczości należy zaznaczyć, że Europa wyprodukowała w r. 1945 tylko 23 milionów ton pszenicy, podczas gdy w latach przedwojennych produkcja wynosiła 40 milionów. Na pocieszenie można dodać, że choćby pszenica zawiodła, to ziemniaki i warzywa dają się uprawić w większych ilościach.

Hoover w swym wspomnianym już przez nas przemówieniu sądzi, że dla pokrycia potrzeb ludności europejskiej trzeba 10 milionów ton pożywienia. Z liczby tej 6 milionów można będzie dostarczyć odrazu, natomiast z resztą jest kłopot. Aby zaspokoić jednak wszystkich głodnych Hoover proponuje: 1) USA rekwiruje pszenicę na eksport zagranicę i obniża racje żywnościowe chleba do 200 gr na dzień (na jedną osobę) 2) wszystkie kraje redukują racje chleba do tego samego poziomu. 3) Brytania dostarczy pół miliona ton. 4. Wstrzyma się eksport do Ameryki południowej. 5) Rosja Sowiecka przez 4 miesiące będzie dostarczać 300.000 ton. 6) Pierwszeństwo będą miały małe państwa najuboższe i najbardziej zagrożone.

W Ameryce zareagowano na mowę Hoovera niezwłocznie. La Guardia oświadczył, że jest pszenica i są okręty do załadowania jej natychmiast. Clinton sekretarz Ministerstwa rolnictwa ogłosił zmniejszenie przydziałów mąki o 25 proc. Truman stwierdził, »że Ameryka jest gotowa na wszystko, by rozwiązać problem głodu«. Wallace sekretarz Min. Handlu rozpoczął kampanię o składanie ochotniczych darów i 22 kwietnia zakomunikował, że oddaje do dyspozycji UNRRA 2 miliony ton.

Tak się ma rzecz w Ameryce. A u nas? Czy wciąż jeszcze istnieją takie panie domu, które nie zrezygnują z ciastek i z jajecznicy i podnoszą krzyk, jeżeli zrównamy dla wszystkich racje żywnościowe?

Brytania daje 200.000 ton zboża odrazu, sądząc, że w następnych miesiącach wysłana ilość poważnie się zmniejszy. Z powodu tej akcji dieta 100 milionów ludzi zmniejszy się o 500 kalorii na przeciąg 13 dni, lecz 80.000 ton z przesłanej przez nas ilości pójdzie na Daleki Wschód i da ludziom 8 dni życia. Powinniśmy posyłać 70.000 ton miesięcznie a możemy się zdobyć tylko na połowę tej ilości. W jaki sposób zaradzić brakowi?

Jak już zaznaczyliśmy, najbardziej produktywnymi roślinami uprawnymi są warzywa: ziemniaki. Sądzimy, że należy zwiększyć ich uprawę. Kapusta jest bardzo zasobna w sole mineralne i witaminy. Inne jarzyny również. Póki wszystkie kraje nie zastosują tego środka leczniczego«, będziemy wysyłać w beczkach jarzyny, zaś w pudełkach suszone owoce, warzywa i mleko.

Brytania może wziąć w tej akcji udział. Apelowano już u nas, byśmy zaczęli sadzić ziemniaki w większych ilościach. To nie wystarczy. Trzeba tę akcję zalegalizować i zmusić, jeśli to konieczne, do zwiększenia produkcji. Cóż jeszcze można przedsięwziąć w tym kierunku? — Zwiększyć zapasy mąki i wprowadzić racje żywnościowe chleba. Poza Portugalią i Szwajcarią, jesteśmy jedynym krajem w Europie, który tego dotychczas nie uczynił.

Przygotowanie do procesu Greisera w Poznaniu

Poznań (SAP). W auli uniwersyteckiej, w której, jak wiadomo, odbędzie się proces Greisera, przeprowadza się prace budowlane pod kierownictwem inż. Kirkina. Przede wszystkim montuje się kolosalne podium. Z prawej strony montuje się ławę dla oskarżonego i jego obrońców.

Greiser będzie dostarczony na podwórze uniwersyteckie autem, przeprowadzony schodkami bocznymi do specjalnej celi, z której się będzie mógł komunikować ze swym obrońcą a stamtąd będzie miał bezpośredni dostęp na salę rozpraw.

Niezależnie od tego, w kuluarach auli przygotowuje się specjalne pomieszczenie dla sędziów i poczekalnie dla świadków.

Najbardziej skomplikowane są roboty przeprowadzane przez Polskie Radio w związku z instalacją głośnikową dla transmisji i tłumaczenia przebiegu procesu. Przed ławami trybunału i prokuratorów oraz obrońców zostaną umieszczone mikrofony, od których pójdą specjalne kable do kabinek, w których tłumacze będą tłumaczyć przemówienia na języki: angielski rosyjski i francuski. Kabiny te będą połączone z kolei ze stołami sprawozdawców, którzy nałożywszy na uszy słuchawki, będą mogli przysłuchiwać się rozprawie w odpowiednim języku.

Umieszczony przy ławie oskarżonego mikrofon będzie wzmacniał kilkakrotnie jego odpowiedzi przez głośnik, tak że słowa jego będą przez wszystkich dokładnie słyszane. Tłumacze w kabinach przetłumaczą je na język polski lub inny.

Niezależnie od tłumaczy, cały przebieg procesu będzie nagrany na płyty a niektóre jego fragmenty będą transmitowane. Na potrzeby dziennikarzy instaluje się w hallu cały szereg kabin telefonicznych, z których dziennikarze przy współdziałaniu Ministerstwa Poczt i telegrafów będą mogli otrzymać natychmiastowe połączenia ze wszystkimi ośrodkami kraju.

Publiczność, którą dopuści się do procesu, w ilości 1.000 osób, będzie rozlokowana na balkonie. Miejsca w auli rezerwuje się dla przedstawicieli władz.

Pierwsze rzędy krzeseł zostaną usunięte, na ich miejsce ustawione będą stoły dla sprawozdawców prasowych. Na proces w charakterze sprawozdawców dopuszczonych zostanie 80 dziennikarzy, przy czym spodziewany jest liczny udział dziennikarzy zagranicznych, jak też i przybycie przedstawicieli sądownictwa angielskiego.

Kłopoty amerykańskiego okupanta

Frankfurt n. Menem (ZAP). Głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Europie gen. Mac Narney ogłosił swoje miesięczne sprawozdanie za kwiecień.

Sprawozdawca ubolewa nad tym, że dotychczas nie udało się doprowadzić do zjednoczenia gospodarczego Niemiec, co jest powodem, że przemysł strefy amerykańskiej wykonał tylko ½ produkcji dozwolonej w Poczdamie. Jedną z przyczyn jest też zbyt mała dostawa węgla z Zagłębia Ruhry.

Poważną sytuację stwarza zagadnienie wysiedleńców, których liczba mimo repatriacji do krajów pochodzenia stale wzrasta i wynosi obecnie 532.000 osób. Nielegalny dopływ uciekinierów do strefy amerykańskiej jest znacznie większy od odpływu.

W kwietniu zanotowano znaczny wzrost przestępstw kryminalnych, co generał Mc Narney tłumaczy rozgoryczeniem spowodowanym tak długim przebywaniem uciekinierów w obozach, oraz nędzy wśród Niemców.

Po raz pierwszy sprawozdanie notuje napady na amerykańskich żołnierzy i urzędników administracji cywilnej.

Niemcy agitują

[Olsz]tyn (ZAP). Wobec zbliżającego się terminu referendum, [illegible] można wzmożoną ruchliwość Niemców, którzy agitują, aby w głosowaniu ludność autochtoniczna odpowiedziała na trzecie pytanie »Nie«, albo w ogóle wstrzymała się od głosowania. Ponieważ brak jakiejkolwiek akcji uświadamiającej z naszej strony, zachodzi obawa, że propaganda niemiecka może przynieść pewne wyniki.

Całe społeczeństwo polskie na ziemi Mazurskiej winno przeciwdziałać szeptanej propagandzie niemieckiej i dążyć do tego, aby żaden głos [illegible] padł przeciwko utrwaleniu naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Radziecka kronika odbudowy

CHARKÓW

Życie wre w Charkowie, obróconym w gruzy przez okupanta niemieckiego. Zrobiono już niemało. Powstały z ruin znane w całym kraju fabryki charkowskie. W mieście funkcjonuje 95 wyższych zakładów naukowych i naukowo-badawczych instytutów. W ciągu dwóch lat ostatnich odbudowano około 300.000 metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej i 92 kilometrów linii tramwajowych.

W chwili obecnej budują się dwa mosty żelazne. Zakłada się nową linię przewodów elektrycznych dla trolejbusów, która połączy centrum Charkowa z dzielnicą fabryczną. Na ukończeniu jest międzymiastowa centrala telefoniczna. W roku bieżącym zostanie oddane do użytku 100 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Jest to część tylko tych wielkich robót, które przewiduje plan odbudowy i rozbudowy Charkowa.

RYGA

Rozpoczęto budowę dworca rzecznego, pięknego nowoczesnego gmachu, który będzie zawierał kilka poczekalni, restaurację, pokoje opieki nad matką i dzieckiem. Dworzec przeznaczony jest dla pasażerów linii Ryga—Pomorze i Ryga—Elgawa. Budowa ma być zakończona wiosną 1947 r.

ARCHANGIELSK

Dźwina Północna i Zatoka Morza Białego oczyściły się już od lodu. Do portu przybyły pierwsze rzeczne parostatki osobowe i już ruszyły w drogę na Kotlas. Do tartaku przypłynęły dwie pierwsze tratwy z materiałem drzewnym. Do portu przybyły pierwsze statki morskie »Irtysz« i »Soczy«.

Rozpoczyna się regularny ruch osobowy na Oneżskiej, Mezeńskiej i Murmańskiej linii.

ŚWIERDŁOWSK

Rok temu stworzono w Uralskiej Fabryce Budowy Maszyn grupę inżynierów ubiegających się o stopień naukowy. Okazywana im jest wszechstronna pomoc naukowa, ułatwiająca w wysokim stopniu prace przygotowawcze. Zorganizowano wykłady języków obcych i filozofii. Szczególnie wybitnie dopomagają nowym naukowcom profesorowie Uralskiego Instytutu Przemysłowego im. Kirowa, wskazując tematy prac naukowych i udzielając porad fachowych. Większość inżynierów zdała już egzaminy z języków obcych i filozofii. Obecnie rozpoczynają egzaminy z przedmiotów specjalnych i przygotowują się do dysertacji.

TALLIN

Biuro Komitetu Miejskiego Partii Komunistycznej zaprosiło wybitnego stachanowca fabryki włókienniczej »Punane-Kojte« tow. Katcewa w celu zreferowania sposobu jednoczesnej pracy na kilku maszynach tkackich. Tow. Katcew opowiedział, że w styczniu br. wykonał swoim sposobem 627 proc., w lutym — 733 proc. i w marcu 886 proc. normy. W okresie konkurencji przedmajowej tow. Katcew osiągnął nowy świetny rekord: wyrobił 986 proc. normy dziennej.

CHARKÓW

W Charkowie rozpoczęła działalność międzynarodowa szkoła instruktorów partyjnych dla obwodów Charkowskiego, Połtawskiego, Szumskiego i Czernihowskiego. W szkole studiuje 188 osób, przeważnie instruktorów komitetów wiejskich z ukończonym wykształceniem średnim.

Program szkoły obliczony jest na jeden rok studiów. Wśród wykładanych przedmiotów znajdują się: historia Partii Komunistycznej, historia narodów ZSRR, i USRR, ekonomia polityczna, historia stosunków międzynarodowych i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, zagadnienia gospodarstwa socjalistycznego, prawo o pięcioletnim planie odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej ZSRR.

Kalkulacja, a „kalkulacja"

Zbyt głęboko tkwi jeszcze przeciętny obywatel w nawykach przedwojennego myślenia gospodarczego, aby spokojnie przyjąć do wiadomości, że przemysł państwowy pracował przynajmniej w okresie do marca 1946 r. deficytowo. Zbyt ściśle wiązał on przed wojną efekt gospodarczy produkcji z jej opłacalnością. Fetysz rentowności, jeżeli nie zawsze wyraźnie szkodził, to w każdym razie przesłaniał celowość i racjonalność społeczną — istotę wszelkiej działalności ekonomicznej w ocenie wyników gospodarczych. Bo przecież nie zysk jest momentem decydującym dla wytworzena dobrej koniunktury i wysokiego standartu życiowego, ale nic innego, jak wysoka produkcja, jak pełne zatrudnienie i całkowite wyzyskanie społecznych sił produkcyjnych.

WZROST PRODUKCJI PRZEDE WSZYSTKIM

Z tego założenia wyszło również kierownictwo naszego przemysłu państwowego. Zamiast uczynić przemysł źródłem dochodów skarbowych w sensie liberalno-kapitalistycznym, przesunięto przez odpowiednią politykę cen punkt ciężkości na jego rolę zapładniającą i ożywiającą całokształt naszej gospodarki. Ceny podstawowych wyrobów przemysłowych skalkulowano świadomie deficytowo, aby umożliwić rozwój przemysłowi przetwórczemu a dla inicjatywy prywatnej stworzyć kapitał obrotowy, oparty na różnicy cen sztywnej i wolnorynkowej.

Jest jasnym, że przy cenie np. 170 zł. za tonę węgla kopalniana produkcja nie mogła być dochodową. Bo po pierwsze płacą przedsiębiorstwa państwowe normalnie podatki, koszta produkcji przy przestarzałych narzędziach i niewykwalifikowanym personelu są daleko wyższe, wreszcie płace wzrosły nieproporcjonalnie w stosunku do cen sztywnych. Produkcję kopalń obciążyło prócz podwyższonych płac, na które składał się szereg dodatków i premii, opieka społeczna i zdrowotna personelu, szkolnictwo dla dzieci górników i wreszcie pensje inwalidzkie. Jednocześnie wszelkie urządzenia górnicze były zakupywane zagranicą po cenach proporcjonalnie znacznie wyższych, niż wzrost ceny węgla. Była to więc produkcja absolutnie deficytowa. Jakież były jej „przerażające" rezultaty?

Właśnie dzięki takiemu świadomemu ukształtowaniu ceny węgla i analogicznej polityce cen innych podstawowych towarów przemysłowych, udało się „obudzić do życia" nasz przemysł przetwórczy, w wielkiej mierze prywatny, i inicjatywie prywatnej doprowadzić niezbędny jej w pierwszym okresie kapitał ruchomy.

Stosunek ten przerodził się jednak ostatnio w pasożytnictwo inicjatywy prywatnej, która za dokonywanie jedynie funkcji pośredniczej ściągała podstawową cenę produktu niesprawiedliwym kilkudziesięciokrotnym zyskiem. W ten sposób konsument płacił za wytworzenie towaru zaledwie nikły procent kosztów pośrednictwa.

PRZECIWKO „GĄBCE" SPEKULACJI

Oczywiście, że tego rodzaju premiowanie marnotrawstwa prywatnego aparatu dystrybucyjnego nie leży ani w interesie państwa, ani tym bardziej w interesie konsumenta. Jeżeli zadanie kalkulacji i racjonalnego zarządu przedsiębiorstw państwowych niewątpliwie słuszne w swojej zasadzie, będzie również przez kierownictwo naszego przemysłu uwzględnione, to stanowić będzie ono jednak tylko nieznaczną ulgę dla konsumenta. Tylko przez wyrugowanie społecznego aparatu lichwiarskiego pośrednictwa może nastąpić naprawdę radykalna obniżka cen artykułów przemysłowych.

Ministerstwo Przemysłu czyniło wielokrotne próby wpływania na rynek zbytu przez rzucenie wielkich ilości różnych towarów. Zostały one jednak wchłonięte przez „gąbkę" spekulacji, zanim mogły dotrzeć do konsumenta. Np. wypuszczono przed kilkoma miesiącami wielkie ilości karbidu, ażeby doprowadzić cenę wolnorynkową (80 zł. za kg) do poziomu normalnego (14.80 zł.). Spekulacja, rozporządzająca wielkimi kapitałami wessała i zmagazynowała cały transport. Cena pozostała bez zmian. To samo ma miejsce z towarami takimi, jak: cement, narzędzia rolnicze, blachy i żelazo budowlane i t. p. Zbytecznym jest mówić o tym, jak bardzo ten objaw hamuje naszą odbudowę i aprowizację.

Aby zlikwidować ten stan rzeczy i ograniczyć „lebensraum" spekulacji, tę przestrzeń między cenami sztywnymi a wolnorynkowymi, przeprowadzono ostatnio podwyżkę cen produktów przemysłowych. Od „dołu" działa ona na podniesienie poziomu cen rynkowych, a od „góry" wywrze ona ciśnienie na cenę przez rzucenie na rynek ilości towarów, odpowiadającej aktualnym potrzebom. W ten sposób zostanie przestrzeń spekulacyjna „sprasowana" do rozmiarów godziwego zysku. Bo jeżeli w pierwszym, najważniejszym etapie wytwórczości towarów — ma obowiązywać proporcja do nakładu kosztów, wyrażona w nowej cenie, to słusznym jest żądanie, ażeby ta sama proporcja była zachowana w etapie dystrykcji.

WALKA Z PLAGĄ ZBĘDNEGO POŚREDNICTWA

W stosunku do wsi, której dostawy są uzależnione od możliwości zakupienia i uzupełniania inwentarza maszyn i narzędzi rolniczych, zastosuje kierownictwo przemysłu państwowego metodę bezpośredniego nawiązania łączności z odbiorcą. W dniu 6-go czerwca rb. zbiorą się w Warszawie przedstawiciele Central zbytu, ażeby omówić planowe przeprowadzenie rozdziału produktów przemysłowych na wsi. Dotyczy to zarówno maszyn rolniczych, jak i nawozów i towarów pierwszej potrzeby.

Ograniczenie niegodziwych zysków pośrednictwa leży w pierwszym rzędzie w interesie mas konsumentów wiejskich i miejskich. Zostanie też ona przeprowadzona z nieubłaganą konsekwencją.

KCZZ do mas pracujących Polski

Komisja Centr. Zw. Zaw. wydała odezwę w sprawie referendum, w której czytamy m. in.:

Nowa struktura społeczno-gospodarcza kraju stała się źródłem siły mas pracujących Polski i jest podstawą demokratycznego ustroju naszego państwa. Jest gwarantem naszej niezależności gospodarczej i politycznej oraz gwarancją dobrobytu szerokich mas pracujących. I tak, jak nie ma powrotu do starej Europy, tak nie ma powrotu do Polski sprzed września 1939 r. Uwolniliśmy kraj od najeźdźcy hitlerowskiego, obronimy Państwo Polskie i klasę pracującą przed wrogami Ludowej Demokracji.

Świat pracy nie zrezygnuje nigdy z już dokonanych i przeprowadzonych obecnie reform politycznych i gospodarczych i nigdy nie odda wielkich zdobyczy, jakie chłopom i klasie pracującej dały ustawy o reformie rolnej i o unarodowieniu przemysłu.

Klasa pracująca i Związki Zawodowe staną u boku tych stronnictw demokratycznych, które w latach wojny i w czasie okupacji walczyły o Polskę Demokratyczną, a dziś stoją na straży naszej niepodległości i suwerenności, walczą o utrwalenie władzy ludowej w Polsce i pełną realizację Manifestu PKWN.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, mając na celu dobro i losy całego narodu, przyłączyła się do inicjatywy stronnictw politycznych stworzenia bloku wyborczego, bloku jedności narodowej, tak bardzo potrzebnej w okresie odbudowy kraju i w okresie utrwalenia władzy ludu i demokratyzacji naszego życia.

Z winy kierownictwa PSL, które zażądało 75% mandatów w przyszłym sejmie, nie doszło do tego porozumienia.

Za próby rozbicia jedności narodowej, za niedojście do skutku bloku wyborczego, za odrzucenie koalicji rządowej Komisja Centralna Związków Zawodowych czyni odpowiedzialnym obecne kierownictwo PSL.

Uchwała NKW PSL wzywająca do dania negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, to wypowiedzenie otwartej walki całemu obozowi Demokracji Polskiej.

Na politykę kierownictwa PSL i na niezdecydowaną postawę kierownictwa Pracy musimy odpowiedzieć powszechną mobilizacją mas pracujących miast i wsi do walki z byłymi obszarnikami i fabrykantami, do walki ze wstecznictwem i konserwatyzmem, do walki z politycznym i gospodarczym szabrem w obronie niepodległości, suwerenności i demokracji, w obronie granic Polski, w obronie reform społecznych i gospodarczych.

Głosowanie ludowe będzie odpowiedzią narodu na wichrzenia i knowania reakcji, będzie odpowiedzią narodu na zakusy Churchilów, atakujących nasze granice zachodnie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, a z nią cała Polska Pracująca na trzy pytania referendum odpowie trzykrotnym „tak".

Będziemy głosować za jednoizbowym parlamentem i przeciw reakcyjnemu senatowi.

Będziemy głosować tylko za sejmem, bo jednoizbowy parlament gwarantuje szybkie uchwalanie ustaw, a od tempa prac ciała ustawodawczego zależy szybka odbudowa kraju, sprawne funkcjonowanie aparatu, oraz stała poprawa sytuacja gospodarczej i aprowizacyjnej kraju, a zatem i poprawa ekonomiczna i kulturalna szerokich warstw narodu. Dlatego na pierwsze pytanie Świat Pracy odpowie „tak".

Będziemy głosować za reformą rolną i za upaństwowieniem przemysłu, bo chcemy, żeby w ustawie konstytucyjnej raz na zawsze uznane zostały prawa chłopów — do ziemi, robotników do fabryk.

Dlatego i na drugie pytanie świat pracy odpowie „tak".

Będziemy głosować za nowymi granicami na Bałtyku, na Odrze i Nisie Łużyckiej, bo one gwarantują Polsce bezpieczeństwo na Zachodzie i dają nowe perspektywy gospodarcze, podnosząc narodowe bogactwo naszego kraju.

Dlatego i na trzecie pytanie świat pracy odpowie „tak".

Trzy pytania referendum — to jedno pytanie: Polska demokratyczna czy powrót do rządów reakcji? Odpowiedź jest jedna trzykrotnie „T A K".

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa masy ludowe Polski, robotników, chłopów, inteligencję pracującą do masowego udziału w głosowaniu, do walki o zwycięstwo Demokracji Ludowej w trzykrotnym „tak" całego narodu.

Komunikat ORMO

Do wszystkich członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, którzy posiadają zaświadczenia i nie posiadają zaświadczeń o zgłoszenie się w dniu 9. VI. br. przy swoich komisariatach o godz. 6.30 rano, gdzie po zabraniu karabinów i opasek, wszyscy stawią się na godz. 7-mą na Rynku Gł. przy OKZZ, tegoż samego dnia, celem wyjazdu do Racławic i wzięcia udziału w święcie ludowym. Wyjazd nastąpi autami z z Rynku Głównego.

Za masowy udział dzielnic odpowiedzialnych czyni się komendantów dzielnicowych.

Komendant ORMO (—) Rutkowski.

TAK, TAK, TAK!

Ulicami Krakowa

Uczmy się chodzić

Stoję u zbiegu ulicy Grodzkiej, placu WW. Świętych i placu Dominikańskiego i obserwuję funkcjonariuszkę M. O. kierującą ruchem kołowym.

Młoda dziewczyna o zgrabnej sylwetce »dyryguje« samochodami, tramwajami, dorożkami... Ale uwagę moją zwrócił kapral MO zatrzymujący niepoprawnych, niedoszłych samobójców, którzy koniecznie chcą przejść przez jezdnię wtedy, gdy pod kątem prostym przejeżdżają samochody czy tramwaje. Z uśmiechem chwyta właśnie za ramię jakieś młode dziewczątko, które zamyślone i nieprzyzwyczajone do »porządków ulicznych« o mało co nie wpadło pod kopyta starego dorożkarskiego konia. Dziewczyna nie wie w pierwszej chwili, czego chce od niej milicjant, to też robi oburzoną minkę i próbuje go obejść. Ale kapral jest nieustępliwy i wyjaśniając jej przepisy ruchu, zatrzymuje równocześnie rękę obywatela, któremu widać bardzo się śpieszy, bo odchodzi parę metrów od miejsca przecięcia się jezdni i swobodnie nie zatrzymywany przez nikogo przemyka się między samochodem a dorożką. Z przeciwnej strony biegnie jakaś mama ciągnąc za sobą małego brzdąca, który drze się w niebogłosy. Niewiasta chce koniecznie zdążyć do ruszającej już z przystanku »Dwójki«, ale kapral zatrzymuje ją. Zdenerwowana i zadyszana oburza się, dając niedwuznacznie do zrozumienia, by ją zostawił w spokoju.

Tym czasem regulująca ruchem funkcjonariuszka MO robi pół obrotu w lewo i z Grodzkiej wyjeżdżają pojazdy w jedną i drugą stronę. Tu ta sama historia. Znowu komuś się śpieszy, ktoś przebiega jezdnię, »bo jedynka właśnie rusza, a na następną czekać nie można«. Funkcjonariusz stojący na straży porządku ma pełne ręce pracy — ostrzega, tłumaczy, perswaduje, a czasem nawet grozi.

Trzeba przyznać, że wielu przechodniów stosuje się do wskazówek, ale niestety są i tacy, którzy »gwiżdżą« na przepisy i uważają je po prostu za niepotrzebne utrudnianie życia. Kiedy wszystkie narożniki są obstawione przez Milicję, spryciarze radzą sobie w ten sposób, że przechodzą parę metrów dalej i wtedy dopiero przecinają jezdnię, nie krępowani przez nikogo. Przyznam się, że nie wierzę, aby Milicji Obywatelskiej udało się nauczyć przechodniów prawidłowego przechodzenia przez jezdnię. Pod tym względem jesteśmy dość niesforni, czego dowodem są chociażby handlarze na placu Szczepańskim.

Tak, tak! Dziad swoje a baba swoje, ale niemniej jednak życzę powodzenia M. O. w tym słusznym przedsięwzięciu. *(ZL)*

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„NAPRZOD"

ZEBRANIE ZW. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ

8 czerwca 1946 o godz. 15-tej (3) odbędzie się w sali „Domu Kultury Milicjanta" ul. Siemiradzkiego 24, walne zebranie członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację miasta Krakowa i powiatu krakowskiego. W programie wybór zarządu i dekoracja członków medalem „za Wolność i Zwycięstwo". — W zebraniu weźmie udział min. Opieki Społecznej ob. Jan Stańczyk. — Wszelkich informacji udziela sekretariat Związku Rynek Gł. 24, II p. od 9—13-tej.

ROCZNICA BITWY POD SZCZEKOCINAMI

Komitet Kościuszkowski w Szczekocinach (woj. kieleckie) w porozumieniu z Głównym Komitetem Kościuszkowskim urządza w dniach 5 i 6 bm. jako 152-gą rocznicę pamiętnej bitwy, uroczysty obchód na który złożą się:

Capstrzyk z pochodem młodzieżowym na miejsce bitwy, msza polowa i pokazy regionalne w strojach krakowskich.

W fabryce „Piasecki"

Białe, czyste budynki, zielone ramy okienne witają wchodzących. Wszędzie ład, czystość i porządek. Robotnice w białych fartuchach i czepeczkach, przechodzą przez zalany słońcem dziedziniec, wszystkie uśmiechnięte. Wokoło budynków dużo zieleni, to ogródek fabryczny oddany załodze robotniczej, sadzą tu prócz jarzyn i kwiaty. W rozmowie z naczelnym dyrektorem dowiadujemy się, iż fabryka, która bardzo ucierpiała wskutek działań wojennych, podjęła swą pracę już od 1. I. 1945 r. Zaczęto od czyszczenia, nie było ani jednej szyby, ogrzewanie centralne zupełnie zniszczone, budynki częściowo uszkodzone. Załoga złożona z 44 ludzi zabrała się do pracy i pierwsze cukierki, z cukru zakupionego z pieniędzy składkowych załogi, wypuszczono w pierwszych dniach marca na wolny rynek. Obecnie załoga liczy 230 pracowników.

Przed wojną produkcja miesięczna wynosiła 260 tys. kg., z tego 83% czekolady, reszta to były karmelki, kakao i keksy. W czasie wojny od 1939—1943 produkowano zaledwie 50—60.000 kg. miesięcznie z zapasów czekolady i cukru. W r. 1943 Niemcy zawiesili fabrykę urządzając na jej terenie garaże i składy. Udało się jednak zachować maszyny, a nawet pasy transmisyjne przed grabieżą okupanta. Przez ostatni rok wojny cały wysiłek władz i robotników szedł tylko w tym kierunku, aby uchronić majątek fabryczny. Obecna produkcja wynosi 95 tys. kg. miesięcznie obejmując około 53 rodzajów cukierków, karmelków, pomadek, czekoladę wyrabia się tylko z ziarna „UNRRA-owskiego".

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Gołdan z dumą objaśnia, że zaczęto pracę od jednego worka cukru, dziś zakupuje się po 5 wagonów. Pierwsza Rada Zakładowa uformowała się w marcu 1945 r., obecna Rada pracuje od 25 maja w skład jej wchodzi 9 osób.

Na terenie fabrycznym znajduje się szwalnia, każdy robotnik i pracownik ma fabryczne ubrania, aby nie niszczyć własnego. Poza tym jest doskonała stołówka, w dnie bezmięsne jak np. dzisiaj zastępuje się mięso innymi pełnowartościowymi produktami, a więc groch, fasola i jaja. Własny konsum realizuje wszystkie kartki a ponadto zakupuje po cenach hurtowych cukier, mąkę, kaszę. Z dumą i zadowoleniem mówią robotnicy o swym ambulatorium. Cztery razy w tygodniu w godzinach urzędowych przychodzi doktór, który udziela wszelkich porad, daje zastrzyki, nawet pończochy gumowe dostają robotnice fabryki. Jest roztoczona opieka nad matką i dzieckiem, matka otrzymuje wyprawkę dziecięcą, w tej chwili jest dwoch noworodków, chłopczyk i dziewczynka, widać, iż są radością całej załogi. Opieka lekarska jest bardzo staranna. Choremu na żołądek robotnikowi zastosowano nawet trzy razy transfuzję krwi, kuracja ta była połączona z kosztem ok. 11.000 zł.

Poza tym jest świetlica, gdzie odbywają się zebrania i prelekcje. Prowadzono tu kursy towaroznawstwa, obecnie ma być kurs obcych języków. Z sąsiedniego budynku dobiegają tony walca, to w przerwie obiadowej, ktoś z pracujących gra na fortepianie, gdyż jest tu również sala ze sceną, na której odbywają się różne przedstawienia amatorskie.

Miło i schludnie jest w tej fabryce, gdzie praca wre, robotnicy otrzymują premię za wydajność ponad normę, a jednak twarze ich są spokojne, nie widać na nich zbytniego przeciążenia i wysiłku, mają dobre warunki pracy, wynikające ze współpracy Rady Załogowej z Dyrekcją.

OD.

Damy więcej dla PCK

Według prowizorycznych obliczeń zbiórka uliczna na PCK przyniosła ponad 200.000 zł. Jeżeli się zważy — że mimo zastrzeżenia wyłączności zbiórki na rzecz PCK zbierano równocześnie na »Caritas« i Kolonie Letnie dla dzieci — to trzeba stwierdzić, że społeczeństwo krakowskie dało dowód żywego oddźwięku na apel Czerwonego Krzyża.

W ciągu Tygodnia odbywa się zbiórka we wszystkich teatrach krakowskich, organizowana przy współudziale Artystów.

Na zakończenie Tygodnia odbędzie się zbiórka uliczna w niedzielę 9 bm.

Dla omówienia licznych potrzeb PCK i zbiórki na zakończenie Tygodnia odbędzie się w lokalu PCK, Pierackiego 19 we czwartek 6 czerwca br. o godzinie 17-tej zebranie, na które Komitet Tygodnia zaprasza wszystkie osoby chcące wziąć udział w zbiórce.

NALEPKI PCK wydane w cenie 10 zł. za sztukę są do nabycia w Księgarniach i kioskach.

Las Wolski dla wszyskich

Zbliżają się Zielone Święta — wiosenne święto ludu pracującego.

Tysiące zmęczonych mieszkańców miasta wyjdzie w pola, do lasów, nad wodę, żeby móc odpocząć po męczącej pracy w fabrykach i biurach. Zaroi się znów piękny lasek Wolski, miejsce, w którym oddawna ludność Krakowa znajdowała odpoczynek, a z którego piękna nieraz artyści, czerpali energię i natchnienie w pracy.

Lenin, będąc dłuższy czas w Krakowie lubił odbywać spacery właśnie do Lasu Wolskiego.

Miejsce to jest pełne uroku! Oparty z jednej strony o podmiejskie równiny Krakowa, a z drugiej spadający malowniczym, stromym zboczem ku srebrnej panoramie Wisły był Las Wolski oddawna okolicą dość łatwo dostępną, nie bardzo odległą i nadzwyczaj malowniczą, przez co stał się parkiem ogółowi służącym.

Las Wolski zrósł się z historyczną tradycją Krakowa bardzo silnie. Najdawniejsze podania głoszą o cudownym uratowaniu zakonnic w czasie pierwszego najazdu Tatarów, kiedy znalazły one schronienie w skałach i grotach leśnych, zwanych odtąd „Panieńskimi skałami". Dużo tradycji wiąże się także z klasztorem bielańskim, ściągającym licznych pielgrzymów i gromady zwiedzających.

W ostatnich czasach dodała piękna tej okolicy budowla, której wzniesienie zapoczątkował inż. Szyszko-Bohusz, a która swym potężnym stylizowanym charakterem patrzy jak średniowieczny zamek z wysokich skał ku Wiśle.

Popularność Lasu Wolskiego, który stał się obecnie parkiem publicznym, wzrasta wciąż, ale jednak nie zawsze spotyka się z należytym zrozumieniem społeczeństwa dla jego wartości. Drzewa i rośliny padają często ofiarą nieodpowiedzialnych głupców, którzy niszczą i śmiecą wokół nie zdają sobie chyba sprawy, jaką krzywdę tym wyrządzają. Mimo to szerokie masy znajdują tam odpoczynek i rozrywkę. Urządza się w święta zabawy taneczne, różne imprezy i t. p. Jednak Park Wolski powinien służyć także innym celom. Zamiast dość nudnych już dancingów leśnych, wyścigów w workach i ciągłego wybierania „królowej Lasu Wolskiego" możnaby było zorganizować tam n. p. kursy młodzieżowe, które pod gołym niebem dawałyby jednocześnie odpoczynek i szerzyły robotniczą oświatę, albo wczasy dla szerokich mas pracowniczych, które dawałyby ludności więcej niż „wyścigi w workach". W każdym razie Las Wolski należy jak najszerzej wykorzystać dla dobra miejskiego proletariatu, usuwając szkodników niszczących przyrodę i udostępniając ją ogółowi.

J. R.

ODCZYT TOW. MIN. STAŃCZYKA

Dnia 8 czerwca 1946 r. (sobota) o godzinie 18-tej (6 wieczór) w sali Miejskiej Rady Narodowej przy pl. Franciszkańskim wygłosi odczyt Tow. Minister Jan Stańczyk, pt. „Stany Zjednoczone i O. Z. N. a Polska".

Wstęp dla członków Partii i członków Związków Zawodowych wolny.

DO PRACY W PRĄDNIKU ŚLĄSKIM

Wojewódzki Komitet PPS poszukuje z pośród Towarzyszek i Sympatyczek 150 wykwalifikowanych krawcowych do Prądnika Śląskiego. Warunki płacy i pracy b. dobre, — mieszkanie, stołówka, premie i przydziały.

Zgłoszenia: Plac Szczepański 8 — pokój 23, II piętro, Oddział Ziem Odzyskanych, tow. Lencki.

Za nadużycia

(PAP) Z polecenia krakowskiej komisji specjalnej do walki z nadużyciami aresztowano Edmunda Grohsa, kierownika oddziału budowlanego fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Grohs dysponując materiałami budowlanymi fabryki używał ich dla robót prywatnych, czerpiąc z tych machinacji poważne dochody. Straty poniesione w tym wypadku przez Skarb Państwa sięgają pół miliona złotych.

W głosowaniu odpowiedz:

3-krotnie TAK

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „**Świętoszek**" (Tartuffe). Komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „**Życie kręci się w kółko**", komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „**Pasażer bez bagażu**". komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR [illegible]**WSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — godz. 19-ta „**Dzień bez kłamstwa**" z I. Grywińską i B. Zawi[illegible]skim.

TEATR KAMERALNY TUR [illegible] „[illegible] **małżeńska**" komedia wg. G. Bernarda Shaw'a.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" godz. 11.15 „**Panekle**" (przedstawienie szkolne.

Tak, Tak, Tak!

RADZIECCY TANCERZE W TEATRZE MIEJSKIM

W piątek, 7 czerwca popołudniu o godz. 17. wystąpią na scenie Teatru Miejskiego znakomici artyści Leningradzkiego Akademickiego Teatru Opery i Baletu: Natalia Dudinskaja i Konstanty Siergiejew, laureaci nagrody Stalina, obdarzeni zaszczytnym tytułem zasłużonych artystów Z. S. R. R.

Jeżeli Kraków objawiał zawsze ogromne zainteresowanie dla sztuki tanecznej, to tym razem przeżywać będzie prawdziwą ucztę mając przed sobą najwybitniejszych tancerzy radzieckich. Szczególną wymowę ma fakt, że będzie ta impreza popisem nie tylko zagranicznych artystów, ale również polskich, w koncercie tym bowiem wystąpi także najznakomitsza skrzypaczka, a równocześnie ulubienica krakowskiej publiczności Eugenia Umińska.

Bilety na ten podwójny koncert sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

UCZMY SIĘ PŁYWAĆ

Wojewódzki Urząd WF i PW w Krakowie organizuje w miesiącu czerwcu począwszy od dnia 12 bm. bezpłatne kursy propagandowe pływackie dla początkujących i zaawansowanych.

Kursy te obejmą dzieci od lat 7 do 14 młodzież, oraz dorosłych.

Zapisy przyjmuje codziennie Wojewódzki Urząd WF i PW w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 24. pokój 21 między godz. 10—13-tą.

Z życia partii

Odprawa pełnego aktywu PPS w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie aktywu PPS w II. Domu PPS.

Do prezydium wybrano tow. Laszczyka (Tramwaj).

Ustawę o głosowaniu ludowym referował tow. Prezes dr. Różański i udzielał wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Okazuje się, że PPSowcy wykonują swe obowiązki należycie, nie absentują się na posiedzeniach komisji obwodowych i rozumią bardzo dobrze zadanie, jakie stoi przed naszą partią.

Szereg mówców wykazywał braki w przygotowaniach do głosowania. Postanowiono we wszystkich sprawach zwracać się do tow. prez. Różańskiego telefonicznie (nr. 583-83) lub do tow. sekr. Reymana (tel. 501-20).

Referat o sytuacji politycznej w związku z głosowaniem ludowym wygłosił poseł tow. dr. Drobner. Wykazał on konieczność głosowania 3 razy „tak" i wykazał niesłuszność stanowiska PSL i Stronnictwa Pracy, które chcą upiec niewielką pieczeń: połiczenia swoich sił, a zapominają, ze nieprzyjaźnie usposobiona dla nas zagranica wykorzysta każdy głos przeciw jednoizbowości parlamentu jako głos przeciw Odrze i Nisie, przeciw nacjonalizacji przemysłu, przeciw reformie rolnej. Partia nasza nie chce w każdym PSLowcu widzieć reakcjonistę, ale upatruje w głosowaniu na pierwsze pytanie „nie" wielką szkodę dla Państwa naszego. Dlatego musimy jak najżywszą kampanię prowadzić za głosowaniem na wszystkie pytania „tak".

W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, brali udział tow. Jedynak, radca m. (Prądnik Biały), Królik („Akropol"), Wroński (Zieleniewski), Stawowski (OM TUR), Tatara (Pow. Kom.) i Polak (Zw. Film.), który przypomniał, że koniecznem jest przeprowadzenie jak najszybsze wyborów do Rady Miejskiej, do Ubezpieczalni Społecznej i do Sądów Przysięgłych. Wybory do Rad Zakładowych we wszystkich zakładach pracy w naszem mieście, wykazują powrót do normalnych stosunków, ze PPS nie jest tylko „tolerowaną", ale istotnie jest od lat kilkudziesięciu przywódczynią świata pracy. Skoro Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił ustawę o wprowadzeniu samorządu w Ubezpieczalniach, który sanacja zniosła, skoro PKWN wprowadził z powrotem Sądy Przysięgłych, zniesione przez rządy pułkowników, to najwyższy czas przeprowadzić wybory do tych instytucji. Także skład Rady Miejskiej i Prezydium miasta musi być wyrazem istotnej woli ludności pracującej.

Wywody tow. Polaka przyjęte zostały bardzo żywymi oklaskami.

Referat następny w sprawie referendum i ORMO wygłosił tow. Jan Reyman.

Postanowiono rozpocząć żywą akcję w fabrykach, urzędach itd. za uczciwem głosowaniem na wszystkie pytania: TAK. a. l.

WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

W dniu wczorajszym przeprowadzone zostały wybory do Rady Zakładowej w Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Wszystkie 9 mandatów uzyskali PPSowcy.

Jest to dowód wpływów naszej partii i w tym zakładzie pracy Użyteczności Publicznej.

SPROSTOWANIE WYNIKÓW WYBORÓW U PIASECKIEGO

W „Naprzodzie" ukazały się rezultaty wyborów ostatnich do Rady Zakładowej u „Piaseckiego", według których wybrano 5 z PPS, 1 z PPR i 3 bezpartyjnych. Okazuje się, że podane wyniki są błędne i na podstawie autentycznych wiadomości stwierdzamy, że wybrano 8 z PPS i 1 z PPR. Bezpartyjni nie uzyskali potrzebnej ilości głosów.

JÓZEF TYRYBON, syn Piotra i Marii Grzywów, ur. 19. III. 1908 r. Marcy-Poręba, poczta Brzeźnica: zgubił kartę rozpoznawczą i 2 dowody tożsamości ko-[illegible]

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 6 czerwca br. (czwartek).

20.00 — Polska muzyka baletowa aud. słowno-muzyczna w oprac. Władysława Hordyńskiego. Wykonawcy: orkiestra i chór Rozgłośni Krakowskiej. Antoni Wichura (recytacja), Mieczysław Krzyński kier. i opracowanie muzyczne, Ottokar Skibiński (baryton), Małgorzata Kozłów Rudówna (fortepian), Alfred Muller i Zygmunt Wierciak (fortepian).

21.10 — Orkiestra mandolinistów pod kier. Mariana Kosteckiego.

21.30 — Kwadrans poetycki Władysława Jana Dobrowolskiego, pt. „Złota bogini uśmiechu" (Wenus w mitologii i poezji).

Radio

na dzień 7. czerwca 1946 r. (piątek).

Kraków Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka poranna; 8.15 Audycja dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Utwory Griega (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 Pieśni polskie i rosyjskie w wykonaniu Ignacego Dygasa; 14.40 Audycja słowno-muzyczna; 15.23 Problemy dnia; 15.30 „Odpowiedzi na listy dzieci" — w wyk. Gromadki świetlicowej i Jerzego Kaliszewskiego; 16.00 Muzyka z płyt; 16.20 „Nasze pieśni" w wyk. Janiny Rupertowej; 16.40 „Czytamy Prusa"; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 17.50 „Odbudowujemy Warszawę"; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Koncert symfoniczny. W przerwie: dziennik wieczorny; 21.00 Skrzynka techniczna; 21.15 Duet fortepianowy — Haliny Czerny Stefańskiej i Ludwika Stefańskiego; 21.40 Koncert reklamowy; 21.55 Program lokalny na dzień następny; 22.00 „Polska muzyka ludowa" wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera, oraz Zespół wokalny P. R.; 22.20 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

3xTAK

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Ł a ń c u c h p r a s o w y", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Florkowski Stanisław. wezwany przez ob. Działowską wpłaca na „Fundusz prasowy" kwotę zł. 200,— i wzywa do wpłacenia takiej samej kwoty ob. Buksę Józefa, kier. Punktu Rozdzielczego i ob. Stachurkę Władysława, referenta Punktu Rozd. ob. Sokołowskego Adama, magazyniera parowozowni, wszyscy z Chabówki, ob. Florkowskiego Stefana, kier. pociągu Sucha i ob., Bucałę Stefana, dyspozytora R. O. Sucha.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia p r z y j m u j e Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53 M—08121